

Sygn. akt VIII C 1321/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 17 czerwca 2021 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 czerwca 2021 roku w Ł.

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda M. J. kwotę 5.417,63 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych sześćdziesiąt trzy grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 3.999 zł (trzy tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć złotych) od dnia 1 lipca 2019 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 1.418,63 zł (jeden tysiąc czterysta osiemnaście złotych sześćdziesiąt trzy grosze) od dnia 31 marca 2021 r. do dnia zapłaty,
- oddala powództwo w pozostałej części,
- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powoda M. J. kwotę 1.588 zł (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,
- nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 487,98 zł (czterysta osiemdziesiąt siedem złotych dziewięćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu tymczasowo uiszczonych kosztów sądowych w postaci wynagrodzenia biegłego sądowego.

Sygn. akt VIII C 1321/19

UZASADNIENIE

W dniu 29 sierpnia 2019 roku powód M. J., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko Towarzystwu (...) w W., powództwo o zapłatę kwoty 3.999 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 lipca 2019 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że w dniu 28 marca 2017 roku miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzony został należący do powoda samochód marki P. (...) o nr rej. (...). Po zgłoszeniu szkody pozwany wypłacił świadczenie w wysokości 8.948,21 zł. Przyznana suma jest zaniżona, należna powodowi kwota wynosi bowiem 12.457,93 zł i wynika ze sporządzonej na jego zlecenie kalkulacji naprawy, z tytułu której powód poniósł wydatek w wysokości 492 zł. Wezwany do zapłaty pozwany nie spełnił świadczenia, co skutkowało jest wymagalnością z dniem 1 lipca 2019 roku.

(pozew k. 4-11)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pełnomocnik nie kwestionując zasady odpowiedzialności pozwanego zaprzeczył, aby wypłacone powodowi odszkodowanie było zaniżone. Wskazał, że w sprawie istotne znaczenie ma okoliczność, czy powód naprawił pojazd, w takim bowiem przypadku to poniesione koszty przywrócenia auta to stanu sprzed zdarzenia, nie zaś kalkulacja naprawy, wyznaczają poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela. Odnośnie kosztów prywatnej ekspertyzy wyjaśnił, że wobec naprawy pojazdu, której koszt wyznacza wysokość należnego powodowi roszczenia, jej sporządzenie nie było niezbędne do efektywnego dochodzenia świadczenia.

(odpowiedź na pozew k. 33-36)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Pełnomocnik powoda uzupełniająco wyjaśnił, że powód częściowo samodzielnie naprawił pojazd, że nie posiada rachunków za naprawę, a sama naprawa wyłącznie usprawniła pojazd nie doprowadziła jednak do jego przywrócenia do stanu sprzed szkody. Przypomniał, że poszkodowany jest uprawniony do otrzymania świadczenia niezależnie od tego, czy naprawił pojazd, a należna mu kwota winna obejmować niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy ustalone według cen występujących na rynku lokalnym.

Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego w piśmie procesowym z dnia 17 marca 2021 roku pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo o kwotę 1.418,63 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia złożenia przedmiotowego pisma do dnia zapłaty. Replikując na powyższe pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa.

(pismo procesowe k. 51-53, k. 106-108, k. 112, k. 120-122v., protokół rozprawy k. 64-64v., k. 117-117v., k. 140-140v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 marca 2017 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do M. J. samochód marki P. (...) o nr rej. (...).

Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...).

(okoliczności bezsporne)

Po zgłoszeniu szkody pozwanemu wdrożył on postępowanie likwidacyjne. W jego toku ustalił wartość szkody na kwotę 8.948,21 zł, którą wypłacił powodowi. Nie zgadzając się z wysokością świadczenia M. J. zlecił wykonanie prywatnej ekspertyzy, na gruncie której koszt naprawy samochodu P. został ustalony na 12.457,93 zł. Z powyższego tytułu powód poniósł wydatek w kwocie 492 zł.

Pismem z dnia 18 czerwca 2019 roku (data nadania w UP), doręczonym w dniu 24 czerwca 2019 roku, powód wezwał pozwanego do dopłaty w terminie 7 dni odszkodowania w wysokości 4.001,72 zł.

(prywatna ekspertyza k. 16-24, faktura k. 25, wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem nadania przesyłki k. 26-29, protokół szkody w pojeździe k. 40-41, okoliczności bezsporne)

Koszt naprawy pojazdu marki P., przy uwzględnieniu części oryginalnych i stawki za 1 rbg na poziomie 100 zł netto, wynosi 12.373,84 zł brutto. Użycie do naprawy wyłącznie części oryginalnych pozwoli na pełną restytucję szkody.

Wartość przedmiotowego samochodu w stanie nieuszkodzonym na datę szkody wynosiła 47.700 zł, zaś w stanie uszkodzonym wynosiła 39.700 zł.

Zgodnie z systemem (...)Ekspert szacowany ubytek wartości pojazdu powoda na dzień 28 marca 2017 roku nie występował z uwagi na okres jego eksploatacji przekraczający 72 miesiące. W realiach rynkowych każdy pojazd posiadający możliwe do identyfikacji ślady napraw powypadkowych traci wartość w stosunku do takich samych pojazdów nie posiadających wcześniejszych uszkodzeń. W przedmiotowym przypadku utrata wartości mogła wynieść 1.500 zł brutto.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 68-78)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania powoda oraz dowód z opinii biegłego sądowego Ł. G.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający przesłedenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W odniesieniu do utraty wartości pojazdu biegły wyjaśnił, iż nie występuje ona w ujęciu kalkulacyjnym, ponieważ samochód powoda przekroczył 72 miesiąc eksploatacji. Zaznaczył jednocześnie, że system określa wyłącznie teoretyczny ubytek wartości. Tymczasem, w ocenie biegłego, w realiach handlowych utrata wartości rynkowej jest z reguły wyższa od tej wyliczonej metodami matematycznymi i wynosi do 10% wartości pojazdu przed szkodą. Ów procent jest uzależniony od zakresu i rozmiaru napraw powypadkowych oraz rodzaju auta. Biegły zwrócił przy tym uwagę na możliwy problem utraty częściowej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne. Odnosząc się do pojazdu powoda wskazał, że z akt sprawy nie wynika, aby był on wcześniej uszkodzony, w konsekwencji przedmiotowa szkoda musiała wpłynąć na jego wartość rynkową. Utrata wartości, zdaniem biegłego, winna w tym przypadku wynieść 3% wartości pojazdu i wyrażać się kwotą 1.500 zł brutto.

W zakresie kosztu naprawy samochodu powoda opinia biegłego nie była kontestowana przez stronę przeciwną. Pozwany zakwestionował natomiast wnioski biegłego na temat utraty wartości samochodu P.. Wskazał, że pojazd ten znajdował się w 11 roku eksploatacji, a więc prawie dwukrotnie przekraczał górną granicę okresu, dla którego instrukcja wyceny ubytku wartości handlowej przewiduje możliwość wystąpienia takowej utraty. Ponadto podniósł, że wobec kolejnej szkody w samochodzie powoda i jego sprzedaży, fakt naprawy pojazdu po zdarzeniu z dnia 28 marca 2017 roku nie miał wpływu na wartość transakcyjną.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jest zasadne w całości w zakresie należności głównej oraz w części należności odsetkowej.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statuowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy)

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 28 marca 2017 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki P.. Do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Osłą sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.).

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w

chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawno okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji fakt naprawy samochodu marki P. oraz poniesiony koszt tejże naprawy, jak również późniejsza sprzedaż pojazdu przez powoda, mają irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki P. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia drogowego z dnia 28 marca 2017 roku z uwzględnieniem średniej stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 100 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych wynosi 12.373,84 zł brutto. Jak wyjaśnił biegły, użycie wyłącznie części oryginalnych gwarantuje przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawnionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawnionego działania innego podmiotu.

Jednocześnie niesporne jest, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznaną są ich parametry. Co relewantne, pozwany nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w (...) były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości pojazdu powoda pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. Sądowi nie są przy tym znane normy techniczne, które uzależniałyby zastosowanie w naprawie części niższej jakości lub używanych z uwagi na wiek pojazdu, czy też jego przebieg. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego Ł. G. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona również kwestionowana przez pozwanego w zakresie ustalonego kosztu naprawy pojazdu.

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki P. uszkodzonego w wyniku opisanego wyżej zdarzenia komunikacyjnego wynosi 12.373,84 zł brutto, wysokość należnego powodowi roszczenia kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany wypłacił z tytułu przedmiotowej szkody kwotę 8.948,21 zł brutto, powód był zatem uprawniony żądać uzupełniającego odszkodowania w wysokości 3.425,63 zł.

W ocenie Sądu powód był także uprawniony żądać stosownej rekompensaty z tytułu utraty wartości pojazdu po szkodzie. W judykaturze przyjmuje się, że żądanie tego rodzaju wchodzi w zakres obowiązku odszkodowawczego ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 października 2001 roku (III CZP 57/01, OSNC 2002/5/57), z przepisu art. 361 § 2 k.c. wynika, obowiązek pełnej kompensacji szkody. Wartość samochodu po jego naprawie, to nic innego jak jego wartość rynkowa. Ponieważ wartość ta w wyniku uszkodzenia, choć później wyeliminowanego, zmalała w stosunku do tej, jaką pojazd ten reprezentowałby na rynku, gdyby nie został uszkodzony, więc kompensata powinna obejmować nie tylko koszty naprawy, ale także tę różnicę wartości. W omawianym przypadku pozwany wywodził, że z uwagi na wiek pojazdu P. nie występuje utrata jego wartości. W tym zakresie odwołał się do opinii biegłego sądowego, który wskazał, iż system (...)Ekspert wylicza rzeczoną utratę wyłącznie dla pojazdów nieprzekraczających 72 miesięcy eksploatacji. Nie polemizując z tym stanowiskiem należy zwrócić uwagę na dalszą wypowiedź biegłego, który wyraźnie oddziela matematycznie wyliczoną utratę wartości pojazdu od utraty liczonej metodą handlową oraz dodaje, że z reguły ta druga wyraża się wyższą kwotą. Pozwany zdaje się także pomijać stwierdzenie biegłego, że uszkodzenie pojazdu P. – wobec braku dowodów na wcześniejsze jego uszkodzenie – w sposób oczywisty musi wpływać na jego wartość, albowiem w realiach rynkowych niezwykle rzadko spotyka się pojazd z takim czasem użytkowania bez uszkodzeń. W konkluzji biegły przyjął, że utrata wartości samochodu powoda wyraża się kwotą 1.500 zł brutto, którą Sąd uznał za w pełni zasadną. Nie przekonuje przy tym argumentacja pozwanego, że skoro samochód powoda już po naprawie brał udział w kolejnym zdarzeniu i został sprzedany w stanie uszkodzonym, to uszkodzenia powstałe i naprawione po kolizji z dnia 28 marca 2017 roku nie miały wpływu na wartość transakcyjną pojazdu po kolejnej szkodzie. Uwzględniając opinię biegłego, że procent utraty wartości handlowej auta jest wypadkową nie tylko rodzaju pojazdu, ale także zakresu i rozmiaru napraw pokolizyjnych, pogląd pozwanego można by uznać za uzasadniony wyłącznie w przypadku, gdyby dowiódł, że przedmiotowa szkoda, a także następna miały ten sam zakres, tj. obejmowały te same elementy pojazdu. Takiego dowodu w sprawie jednak brak, co uprawnia do przyjęcia, że uszkodzenia powstałe na skutek szkody z dnia 28 marca 2017 roku na elementach wcześniej nieuszkodzonych i nienaprawianych miały wpływ na utratę wartości samochodu P., a późniejsza szkoda wyłącznie zwiększała poziom utraty tej wartości.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 492 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może -

stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem znacznie zaniżony i uniemożliwił przywrócenie samochodu marki P. do stanu sprzed zdarzenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.417,63 zł (3.425,63 zł + 1.500 zł + 492 zł) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 3.999 zł od dnia 1 lipca 2019 do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.418,63 zł od dnia 31 marca 2021 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałej części żądania odsetkowego.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 4.001,72 zł pismem doręczonym w dniu 24 czerwca 2019 roku (okoliczność niekwestionowana przez pozwanego), a zatem roszczenie to stało się wymagalne w dniu 1 lipca 2019 roku. Odsetki od pierwotnie dochodzonej pozwem kwoty 3.999 zł Sąd zasądził zatem od tej daty. W zakresie rozszerzonej części powództwa odsetki Sąd zasądził natomiast od dnia następującego po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pisma procesowego zawierającego oświadczenie o rozszerzeniu pozwu.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. powód wygrał bowiem spór niemal w całości.

Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 271 zł, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 900 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w wysokości 400 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.588 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ponadto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 487,98 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postaci wynagrodzenia biegłego sądowego.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.